



KOMENTARZ

Przedterminowe wybory parlamentarne w Bułgarii

Jakub Pieńkowski

Centroprawicowa partia Obywatele na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii (GERB) byłego wieloletniego premiera Bojka Borisowa wygrała 2 października przedterminowe wybory parlamentarne. Zapewne nie zdoła utworzyć koalicji większościowej, podobnie jak ugrupowania wobec niej opozycyjne, które dotychczas rządziły. Jeśli podtrzymają one sprzeciw wobec współpracy z GERB, prawdopodobne są kolejne wybory w lutym przyszłego roku – piąte w ciągu ostatnich dwóch lat. Przedłużający się klincz polityczny nie spowoduje diametralnych zmian w polityce zagranicznej Bułgarii, ale utrwali tradycyjne w jej polityce balansowanie między Zachodem a Rosją.

Dlaczego doszło do przedterminowych wyborów?

Po przedterminowych wyborach z listopada 2021 r. rządziła zbudowana w opozycji do GERB koalicja socjalliberalnej Kontynuujemy Zmiany (PP), postkomunistycznej Bułgarskiej Partii Socjalistycznej (BSP), liberalnej Demokratycznej Bułgarii (DB) i eklektycznego Są Tacy Ludzie (ITN). Prezydent Rumen Radew rozpiął kolejne przedterminowe wybory w czerwcu br., gdy gabinet premiera Kiriła Petkowa z PP otrzymał wotum nieufności. Rząd utracił większość niecały miesiąc wcześniej, gdy ITN zerwała koalicję. Jej lider, chimeryczny celebryta Sławi Trifonow zarzucił Petkowowi zwiększanie deficytu oraz sprzeniewierzenie się interesom narodowym poprzez akceptację tzw. francuskiej propozycji uregulowania [sporu tożsamościowego z Macedonią Płn.](#), co umożliwiło temu państwu rozpoczęcie rozmów akcesyjnych z UE.

Jak się zmieni skład parlamentu w nowej kadencji?

W 240-osobowym Zgromadzeniu Narodowym największą frakcją będzie GERB. Zdobył 25% głosów i 67 mandatów – o 8 więcej niż w listopadzie ub.r. Dotychczas najsilniejsza PP uzyskała 20% poparcia i 53 miejsca – o 14 mniej. Trzecią siłą

będzie cieszący się stabilnym poparciem bułgarskich Turków Ruch na rzecz Praw i Wolności. Zdobył on 14% głosów i 36 mandatów – o jeden więcej. BSP otrzymała 9% i będzie miała 25 posłów – o jednego mniej. DB, koordynująca swą kampanię z PP, uzyskała 7,5% poparcia i 20 miejsc – o 4 więcej. Faktycznie największy sukces odniosły ugrupowania prorosyjskie i nacjonalistyczne, które przejęły wiele głosów ITN. Skrajne Odrodzenie zdobyło ich 10% i 27 mandatów (14 więcej), zaś startujący pierwszy raz bardziej umiarkowany Bułgarski Świt (BW) – 4,5% i 12 miejsc. 4-procentowego progu wyborczego nie przekroczył mający dotychczas 25 miejsc ITN, choć po wyborach przedterminowych z lipca ub.r. był najsilniejszą frakcją z 65 posłami.

Co było głównym tematem kampanii?

Głównym tematem była sytuacja gospodarcza, przede wszystkim drożyzna (we wrześniu br. inflacja sięgnęła 15% rok do roku) oraz przerwy w dostawach energii. Partie opozycyjne wobec rządu Petkowa przypisywały premierowi odpowiedzialność za ten stan. GERB oskarżał go głównie o nieudolność, prezentując się jako odpowiedzialne ugrupowanie euroatlantyckie. Ugrupowania prorosyjskie

KOMENTARZ PISM

z kolei zarzucały Petkowowi, że opowiadając się po stronie Ukrainy, zerwał tradycyjne więzy przyjaźni Bułgarii z Rosją i ponosi winę za decyzję Gazpromu o [zaprzestaniu dostaw gazu od kwietnia br.](#) Partie te, podobnie jak także prorosyjska BSP, zapowiadały politykę życzliwej neutralności wobec Rosji, co ma zapewnić wznowienie dostaw rosyjskiego gazu. Opozycja uznawała ewentualne przekazanie Ukrainie sprzętu wojskowego za bezpośrednie zagrożenie uwikłaniem Bułgarii w wojnę. Na margines zeszyły postulaty walki z korupcją, które zapewniły PP i DB sukces w poprzednich wyborach.

Czy powstanie nowa koalicja?

Szanse na powołanie koalicji są małe. Jeśli partie nie zmienią swych przedwyborczych zapowiedzi, w nadchodzącej kadencji będzie trwać klincz uniemożliwiający utworzenie rządu. Dlatego prawdopodobnie po trzech nieudanych próbach formowania rządu, w lutym 2023 r. odbędą się kolejne przedterminowe wybory. Wprawdzie Borisow wskazuje na chęć współpracy z PP i DB, powołując się na podzielane wartości euroatlantyckie, i sugeruje gotowość rezygnacji z funkcji premiera, partie te odrzucają tę ofertę, Argumentują, że Borisow i jego partia oraz współpracująca z nimi DPS przeistoczyli Bułgarię w kraj systemowej korupcji. Jest też mało prawdopodobne, by GERB zawiązał inną koalicję, gdyż musiałyby wejść do niej wrogie wobec siebie

partia turecka i nacjonałści. Jednoznacznie odrzuca to zarówno GERB, jak i Odrodzenie.

Jak wybory wpłyną na politykę zagraniczną Bułgarii?

Od upadku rządu Petkova do powołania gabinetu, który uzyska wotum zaufania, Bułgarię kieruje powołany przez prezydenta gabinet techniczny. Kieruje nim obecnie Gytyb Donew. Nie ma on własnych ambicji politycznych, jest natomiast bliskim współpracownikiem prezydenta. W ten sposób Radew ma duży wpływ na politykę obecnego gabinetu, zwłaszcza na politykę zagraniczną i bezpieczeństwa. Mimo jednoznacznych euroatlantyckich deklaracji faktycznie dąży do kontynuacji tradycyjnej dla Bułgarii polityki równowagi między Zachodem a Rosją. Dlatego, choć [potępił rosyjską agresję na Ukrainę, równocześnie wyklucza dostawy broni dla niej](#). Podobnie rząd Donewa deklaruje realizację zobowiązań wobec sojuszników z UE i NATO – m.in. zapowiedział zakup w USA 8 myśliwców F-16 – a równocześnie gotowość do wznowienia rozmów z Gazpromem o przywróceniu dostaw gazu. Oznacza to odejście od polityki Petkova jednoznacznego zacieśniania przez Bułgarię więzów euroatlantyckich. Nie należy jednak oczekiwać, aby wzorem Węgier podjęła ona próbę przeciwdziałania dalszym unijnym sankcjom przeciw Rosji.